

opusdei.org

Wizyta Papieża Franciszka w Ziemi Świętej

W dniach 24-26 maja 2014
Franciszek odwiedził Jordanię
oraz Izrael. Obejmowała ona
trzy miasta: Amman, Betlejem i
Jerozolimę.

27-05-2014

Papież w Wieczerniku: tu narodził się Kościół

Symboliczne i rzeczywiste bogactwo
Wieczernika przypomniał Franciszek

w homilii swej ostatniej Eucharystii w Ziemi Świętej. Papież sprawował ją właśnie tam, gdzie Jezus spożył z uczniami Ostatnią Wieczerzę, a następnie apostołowie wraz z Maryją przyjęli w dzień Pięćdziesiątnicy obiecanego Ducha Świętego.

„Tutaj narodził się Kościół, a narodził się wychodząc. Stąd wyszedł on, niosąc w rękach łamany chleb, mając w oczach rany Jezusa, a Ducha miłości w sercu. Zmartwychwstały Jezus, posłany przez Ojca, w Wieczerniku przekazał apostołom swego Ducha i z tą mocą posłał ich, aby odnowić oblicze ziemi (por. Ps 104, 30). Wyjście, wyruszenie nie oznacza zapomnienia. Kościół wychodzący zachowuje pamięć tego, co tutaj się wydarzyło; Duch Pocieszyciel przypomina mu każde słowo, każdy gest, i objawia ich sens” – powiedział Papież.

Franciszek powiedział, że Wieczernik przypomina nam o posłudze Jezusa względem uczniów, a także o ofierze, która dokonuje się podczas Eucharystii. To miejsce przywołuje również na pamięć przyjaźni Jezusa względem uczniów. Jest to najpiękniejsze doświadczenie chrześcijanina, a zwłaszcza kapłana – podkreślił Franciszek. Wieczernik był również miejscem pożegnania i zapowiedzią powtórnego spotkania. Nie zabrakło w nim też jednak doświadczeń negatywnych, jak zdrada czy wścibskość, pytania: „Kto Cię zdradzi?”.

„Jak wiele miłości, jak wiele dobra wypłynęło z Wieczernika! Jak wiele miłosierdzia stąd wyszło, tak jak rzeka ze źródła, która początkowo jest strumykiem, a następnie rozszerza się i staje się wielka... Wszyscy święci czerpali stąd; wielka rzeka świętości Kościoła zawsze bierze początek stąd, nieustannie na

nowo, z Serca Chrystusa, z
Eucharystii, z Jego Ducha Świętego.
Wieczernik przypomina nam
wreszcie zrodzenie się nowej
rodziny, Kościoła, naszej świętej
Matki Kościoła hierarchicznego,
ustanowionego przez
zmartwychwstałego Jezusa. Jest to
rodzina, która ma matkę, Maryję
Pannę. Do tej wielkiej rodziny należą
rodziny chrześcijańskie i w niej
znajdują światło i moc, by iść i
odnawiać się, poprzez trudy i
doświadczenia życia. Do tej wielkiej
rodziny są zaproszone i wezwane
wszystkie dzieci Boże z każdego ludu
i języka, wszyscy bracia i synowie
jednego Ojca, który jest w niebie. To
jest perspektywa Wieczernika:
perspektywa Zmartwychwstałego i
Kościół” – powiedział Papież.

Spotkanie Franciszka z duchowieństwem

Kolejnym punktem papieskiej pielgrzymki do Ziemi Świętej było spotkanie z kapłanami, osobami konsekrowanymi i seminarzystami. Przemówienie miało charakter medytacji. Franciszek oparł ją na fragmencie Ewangelii św. Łukasza opisującym modlitwę Jezusa z uczniami w ogrodzie Getsemani. Przypomniiał, że gdy nadszedł wyznaczony przez Boga czas, Jezus schronił się w tym miejscu, aby wybawić ludzkość z niewoli. Jest to miejsce uświęcone modlitwą Jezusa, Jego trwogą, Jego krwawym potem, a przede wszystkim Jego „tak” wobec woli miłości Ojca.

Papież zadał zebrany całą serię fundamentalnych pytań. Miały one zachęcić do refleksji przede wszystkim nad tym, kim są biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i

seminarzyści wobec cierpiącego Pana.

„Czy należę to tych, którzy zaproszeni przez Jezusa, by wraz z Nim czuwać, zasypiają i zamiast się modlić, usiłują uciec, zamykając oczy na rzeczywistość? Czy jestem jednym z tych, co uciekli ze strachu, porzucając Mistrza w najbardziej tragicznej godzinie Jego ziemskiego życia? Czy jest może we mnie dwulicowość, fałsz tego, który Go sprzedał za trzydzieści srebrników, który został nazwany przyjacielem, ale zdradził Jezusa? Czy należę to tych, którzy byli słabi i zaparli się Go, jak Piotr? Niewiele wcześniej obiecał on Jezusowi, że pójdzie za Nim aż na śmierć (por. Łk 22,33); później przyparty do muru i opanowany przez strach, przysiągł, że Go nie zna. Czy przypominam tych, którzy organizowali już życie bez Niego, podobnie jak dwóch uczniów z Emaus, nierozumnych, których serca

nieskore były do wierzenia w słowa proroków (por. Łk 24,25)? Albo też, dzięki Bogu, znajduję się wśród tych, którzy byli wierni do końca, podobnie jak Dziewica Maryja i Apostoł Jan? Kiedy na Golgocie wszystko stało się ciemne i wydawało się, że nie ma już żadnej nadziei, tylko miłość jest silniejsza niż śmierć. Miłość Matki i umiłowanego ucznia pobudza ich do pozostania u stóp krzyża, aby podzielać aż końca cierpienia Jezusa” – powiedział Franciszek.

Papież podkreślił, że przyjaźń Jezusa wobec nas, Jego wierność i miłosierdzie są bezcennym darem, który nas zachęca, byśmy dalej ufnie szli za Nim mimo naszych słabości, błędów i zrad. Trzeba jednak być czujnym, by nie ulec kusicielowi.

„Ale ta dobroć Pana nie zwalnia nas od czujności wobec kusiciela, grzechu, zła i zdrady, które można

napotkać także w życiu kapłańskim i zakonnym. Dostrzegamy dysproporcję między wielkością Jezusowego powołania a naszą małością, między wzniosłością misji a naszą ludzką słabością. Ale Pan w swojej wielkiej dobroci i swym nieskończonym miłosierdziu zawsze bierze nas za rękę, byśmy nie utonęli w morzu paniki. On jest zawsze u naszego boku, nigdy nie pozostawia nas samych. Nie dajmy się więc zwyciężyć przez strach i rozpacz, ale z odwagą i ufnością idźmy naprzód na naszej drodze i w naszej misji” – powiedział Ojciec Święty.

Relacje Radia Watykańskiego